Opłacone ryczałtowo.
Rok II. Tarnów, dnia 3 kwietnia 1921 r. Nr 14.

Redakcja i Administracja: Tarnów, ul. Burek 4

Kosztuje: rocznie 100 Mk p. Numer pojedynczy: 2 Mk p.

LUD POLSKI

Tygodnik poświęcony sprawom ludu polskiego.

Cena ogłoszeń: za wiersz petitowy: 10 Mk p.

Cena numeru: 2 Mk p.

Dzielnicowy Kongres P. S. L.

zachodniej Małopolski

odbędzie się w sali „Strzeleckiej", przy ulicy Lubicz (nie w „Sokole", jak poprzednio podano), dnia 3 kwietnia o g. 10. Przemawiać będą: Prez. Witos, ministrowie Rataj i Dąbski, wicemarszałkowie Sejmu Bojko i Osiecki.

Nasza konstytucja.

Nareszcie po dwu przeszło latach istnienia państwa polskiego, uchwalono w dniu 17 marca b. r. konstytucję, czyli podstawę prawną ładu i porządku w państwie.

Nasza konstytucja jest naogół bardzo demokratyczna, zbliżona pod wieloma względami do konstytucji państw zachodnich. Posłowie ludowi robili w Sejmie, co mogli, ażeby wsteczne lub szkodliwe dla szerokich warstw ludowych artykuły zmienić lub usunąć, co im się po części udało.

Główniejsze postanowienia uchwalonej konstytucji są następujące:

Państwo polskie jest Rzeczpospolitą. Władza zwierzchnia w Polsce należy do narodu. Jego organami w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat. Władzę wykonawczą sprawuje prezydent, łącznie z ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości niezawisłe sądy. Rzeczpospolita opiera swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego (poszczególnych prowincji). przekaże przedstawicielstwom tego samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza w dziedzinie administracji, kultury gospodarstwa, który zostanie określony ustawami państwowemi.

Ustawa państwowa ustala corocznie budżet państwa na rok następny. Ustalenie ilości wojska i pozwalanie na coroczny pobór rekruta może nastąpić jedynie za zgodą Sejmu i Senatu. Sejm składa się z posłów wybranych na lat 5, w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem. Prawo wybieralności ma każdy obywatel polski, także i wojskowi jeśli ma skończonych lat 25.

Posłowie nie mogą być za swoją działalność w Sejmie do odpowiedzialności pociągani. Sejm otwiera, odracza i zamyka prezydent państwa. Może on go zwołać w każdym czasie na sesję nadzwyczajną. Sejm rozpoczyna swoją działalność w październiku i nie może być zamknięty przed uchwaleniem budżetu. Posiedzenia Sejmu są jawne, jednak Sejm może uchwalić tajność posiedzenia

Każdy projekt ustawy, uchwalony przez Sejm, będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia. Jeżeli Senat w ciągu dni 30 nie oświadczy się przeciw projektowi, staje się on prawem. Jeżeli zmiany proponowane przez Senat, Sejm uchwali zwykłą większością, albo odrzuci $^{11}/_{20}$ głosujących, prezydent Rzeczpospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonem ponowną uchwałą Sejmu.

Liczba członków Senatu wynosi czwartą część posłów. Prawo wybierania do Senatu ma każdy, kto ukończył 30 lat życia. Wybrany senator musi mieć ukończone lat 40.

Prezydenta Rzeczpospolitej wybiera się na lat 7, bezwzględną większością głosów Zgromadzenia narodowego, składającego się z posłów i senatorów. Prezydent jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych, nie może

jednak w czasie wojny sprawować najwyższego dowództwa. Prezydent ma prawo darowania lub złagodzenia kary. Reprezentuje on państwo na zewnątrz, oraz zawiera umowy z innemi państwami. Wojnę może jednak wypowiedzieć i pokój zawrzeć tylko za poprzednią uchwałą Sejmu.

Ministrowie tworzą Radę ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów. Rada ta jest odpowiedzialną za ogólny kierunek działalności rządu. Każdy minister z osobna jest odpowiedzialny za działalność w urzędzie. Do odpowiedzialności pociąga ministrów Sejm zwykłą większością głosów.

Inne artykuły mówią o sądach, szkołach, o prawach obywateli, o kontroli państwowej, o wolności stowarzyszeń i pracy i t. d. Ważne postanowienie jest, że zmiany w konstytucji może porobić już Sejm przyszły, ale pod warunkiem, że się na to zgodzi $^3/_5$ posłów sejmowych.

Konstytucja w całej swojej osnowie pojawi się wkrótce na półkach księgarskich, gdzie każdy obywatel będzie ją mógł nabyć. Trzeba ją sobie kupić, dokładnie przeczytać i niemal na pamięć się nauczyć, bo konstytucja — to ramy, w których tak państwo, jak i jego obywatele, żyć i rozwijać się będą. Niegdyś przed stukilkudziesięciu laty wrogowie nasi: Niemcy, Moskale i Austrjacy, obalili nam konstytucję 3 maja i Polskę rozebrali. Dziś Polska powstała z grobu, mamy nową konstytucję, a my swoim wysiłkiem, patrjotyzmem i pracą twórczą mamy tylko zaświadczyć, żeśmy do wielkich zadań — budowniczych państwa — dorośli. Polska szlachecka upadła przez sobkostwo i niezgodę jej obywateli. Polska ludowa stanie tylko pracą i zgodą całego narodu, a przedewszystkiem ludu polskiego. Nie wpadajmy zatem w stare błędy, pomni słów poety, że: „Tylko wspólna moc zdoła nas ocalić“.

Gdzie pan Steczkowski?

Drukowaliśmy już w „Piaście“ część wiadomości, nadsyłanych nam z całego szeregu powiatów o przerażających wprost metodach nakładania podatków na chłopów w Małopolsce. Metody te są tak oburzające każdego zdrowo myślącego obywatela, tak skandaliczne, iż słów wprost nie mamy na ich napiętnowanie. Doszło do tego, iż władze skarbowe w Małopolsce zachodniej nakładają na chłopa p ó ł m o r g o w e g o cztery tysiące mk. podatku, a na obszarnika dwustumorgowego jedenaście tysięcy! Gdzie tu logika, gdzie sens, gdzie uczciwość? Tak postępować może chyba tylko człowiek, który chce państwo zagrzebać. Gdzieindziej obłożono przedsiębiorcę, którego zakład n i e f u n k c j o n u j e pół miljonem mk, a żydka, znakomite robiącego interesa, tylko dwoma tysiącami. Fachowcy twierdzą, iż cały wspomniany zakład nie warta obecnie pół miljona.

Pp. urzędnicy niektórzy uśmiechają się tylko złośliwie, mówiąc chłopom: „Macie Witosa, musicie płacić; zresztą to nie my, tylko „komisja“. Faktami z podaniem miejscowości i nazwisk służymy w każdej chwili.

Chłopi pownosili rekursa; droga rekursu długa i ciężka; tymczasem każdemu grozi egzekucja. Czy władze skarbowe zdają sobie z tego sprawę, że ten chłop półmorgowy i ten przemysłowiec, z konieczności próżnujący, nigdy podatku takiego nie zapłacą — bo nie potrafią?

Jedno się pytanie ciśnie pod pióro: gdzie jest i co robi p. minister Steczkowski? Wszak chyba wie o tych sprawach! Co myśli zarządzić, by obywateli teraz, w XX. wieku, w okresie nowej Polski, nie krzywdzono w taki sposób? Okazało się, że p. Steczkowski jest wrogiem reformy rolnej, jest wrogiem rozdawnictwa roli żołnierzom naszym na kresach — teraz deklaruje się znowu jako wróg racjonalnej gospodarki skarbowej w państwie.

Już raz naród cały wołał z nami: „Precz z Steczkowskim!“ kiedy jako prezydent protestował przeciwko połączeniu się ziem polskich w całość; czy okrzyk ten mamy i obecnie powtórzyć?

Chłop będzie podatek płacił, bo wie i musi wiedzieć, że Polska pierwsza, a on drugi; niech go jednak płaci na równych prawach z tymi, co więcej mają. Jeżeli p. Steczkowski tego nie rozumie, czy zrozumieć nie może, niech swą osobą nie zabiera miejsca takiemu, co obecną Polskę pojmuje i ma poczucie społecznej sprawiedliwości!

Sprawy polskie.

Anglja znowu okazuje wielką nieszczerość względem Polski w sprawie Galicji wschodniej.

Sprawę Galicji wschodniej chce Anglja poddać ponownemu rozpatrzeniu przez Ligę narodów zupełnie niepotrzebnie, gdyż sprawa ta układem między Polską a rządem Ukrainy z Petlurą na czele została przyznaną Polsce na wieczność.

Wiadomości ze Śląska Górnego potwierdzają w zupełności nasze nadzieje i wiarę w przywiązanie do Polski Górnoślązaka. Pomimo kilkowiekowej niewoli Górnoślązak nie skaził swej duszy polskiej.

Był Polakiem i głosował w dniu 20 marca za Polską. To też wynik plebiscytu jest wspaniały. 632 gminy górnośląskie oświadczyły się za Polską, a tylko 191 za Niemcami. Dlatego też naród polski wdzięcznym jest ludowi Górnego Śląska.

Najważniejsze zadania polityczne obecnej chwili, jak podpisanie traktatu pokojowego z Rosją i uchwalenie konstytucji zostały załatwione w zeszłym tygodniu z największą chlubą dla Polski.

Uzyskaliśmy w tym traktacie pokojowym nietylko szerokie granice, ale nadto znaczne korzyści gospodarcze. Uzyskaliśmy nadto bardzo demokratyczną konstytucję, która pod tym względem dorównuje, a nawet przewyższa konstytucje krajów zachodnio-europejskich.

Wiadomości z zagranicy.

W Rosji wybuchła kontrrewolucja przeciw rządom sowieckim. Płomień ogarnął cały szereg miast. Najsilniejszą placówką kontrrewolucjonistów był Kronsztad.

Według najnowszych wiadomości, które jednak dokładne nie są, bolszewikom udało się częściowo przynajmniej stłumić bunty przeciw ich dyktatorskim rządom.

Niech tam w Rosji kotłuje, im bardziej Rosja będzie szarpana przez wojnę domową, tem będzie słabsza, a przez to będzie mniej zagrażać Polsce.

Niemcy liczyły na rozbieżność interesów wśród koalicji i na zmianę w stanowisku prezydenta Ameryki,

i nie spieszyły się z wypełnieniem zobowiązań, jakie przyjęły w traktacie pokojowym.

Zawiodły się jednak w tem grubo, gdyż koalicja wspólnemi siłami zajęła kilkanaście miejscowości niemieckich, celem zmuszenia Niemców do wypełnienia traktatu pokojowego.

Zdzierstwa obszarników w powiecie ropczyckim.

Gdy bolszewicy parli na Warszawę, wtedy panowie obszarnicy obiecywali złote góry ludności, żeby ją tylko zachęcić do wstępowania w szeregi narodowej armji.

Ludność poszła i nie na obietnice tylko, ale, że czuła w swem sercu gorącą miłość Ojczyzny, i jeżeli udało się nam odnieść zwycięstwo, to nie żądamy za nasze trudy i naszą krew wynagrodzenia, bo spełniliśmy tylko surowy obowiązek.

Inną jednak rzeczą jest, że nasi obszarnicy powinni także jakąś iskierkę wdzięczności okazać dla bojowników o losy Polski. Tymczasem w powiecie ropczyckim żądają za $^1/_2$ sąga drzewa opałowego 1000 marek, a za festmeter drzewa budulcowego 1750 marek. Czy jest w stanie inwalida lub człowiek, który przez 7 lat służył przy wojsku i nic nie zarabiał, płacić takie ceny?

Tak, jak z drzewem, uprawiają nasi obszarnicy lichwę spekulacyjną ziemią. Sprzedają ziemię nie temu, kto jej bronił, ale spekulantom — i to za dolary. Skąd inwalida lub wysłużony żołnierz może mieć dolary, kiedy służył Ojczyźnie?

Hańba obszarnikom, że więcej cenią zagraniczne waluty, aniżeli polski pieniądz z podobiznami Bartosza Głowackiego i Kościuszki.

Rząd powinien w to wkroczyć, bo to jest zdrada państwa w biały dzień. Tak n. p. hr Tarnowski sprzedał paskarzowi ziemi za 5200 dolarów, a odmówił chłopom, pomimo, że 4 gminy zgłosiły się u niego z chęcią kupna.

Skandalem też jest, żeby dzisiaj w niepodległej Polsce trzymać na najlepszych posadach Niemców i Czechów, jak to nasi obszarnicy w Ropczyckiem robią.

Z Tarnowszczyzny.

W niedzielę, dn. 20 marca, obchodził Tarnów uroczyście uchwalenie konstytucji przez pierwszy Sejm zmartwychwstałej Rzeczypospolitej polskiej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele OO. Misjonarzy w Tarnowie, poczem ruszył pochód uformowany z młodzieży szkolnej, stowarzyszeń miejscowych oraz wojska załogi miejscowej na rynek. Pochód zamykali przedstawiciele gminy wyznaniowej żydowskiej z mecenasem drem Rapaportem na czele.

Na rynku burmistrz Tertil przedstawił wielkość chwili i znaczenie uchwalonej konstytucji dla Polski, poczem kapele wojskowe i kolejarzy odegrały pieśni patrjotyczne. Odśpiewaniem Roty i okrzykami na cześć Sejmu, naczelnika państwa i premjera Witosa zakończono tę niezwykłą uroczystość.

W tym samym dniu zebrała sie ludność Tuchowszczyzny po sumie przed „Sokołem" w Tuchowie, gdzie mecenas dr. Janiga w pięknem przemówieniu przedstawił istotę konstytucji z 17 marca, nawiązując przytem do konstytucji 3 maja 1791 r., przyczem podniósł rozum polityczny twórców tej konstytucji, którzy umieli znaleść sposób do pogodzenia różnych przeszkód i sprzeczności oraz doprowadzili do szczęśliwego końca budowę fundamentów Rzeczypospolitej. Okrzykiem na wniosek mowcy, na cześć Sejmu, naczelnika państwa Piłsudskiego, premjera Witosa i marszałka Trąmpczyńskiego, zebrani złożyli hołd twórcom konstytucji z 17 marca.

W duchu patrjotycznym przemawiali nadto: ks. dr Maciejowski, proboszcz w Tuchowie, włościanin Kowalik Tomasz oraz p. Foltynski. Pomiędzy przemówieniami mowców przygrywała muzyka.

P. Stapiński się nawraca?

„Powiada św. Ewangelja, że większa jest radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad 99 sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty..."

P. Stapiński tyle już w swojem życiu nawywracał „radykalnych" koziołków, na każdym kroku szkodząc tylko ojczyźnie i ludowi, iż ostatecznie byłaby wielka radość wśród chłopów, gdyby ten sławny niegdyś i po części ceniony polityk zeszedł już raz na starsze lata z krętej drogi matactw politycznych i zaczął rzetelnie pracować dla „chłopskiej rzeszy". Takie też wrażenie zrobiła na mnie pierwsza część artykułu wstępnego w numerze świątecznym „Przyjaciela", gdzie p. Stapiński zaprzeczył wszystkiemu, co dotychczas napisał. Oto jego słowa: „Górny Śląsk opowiedział się za Polską — Pokój z Rosją został ostatecznie podpisany. Ustawy zasadnicze czyli konstytucja została uchwalona. — Takie oto trzy niepomiernie doniosłe wydarzenia zaszły w ostatnich dniach, właśnie przed świętami. Każde z nich pojedynczo wzięte, jużby wystarczyło aby rozkoszą i dumą przejąć wszystkie dusze polskie. A wszystkie razem wystarczają, aby nawet „chłodny i głodny", nędzarz, kaleka czy śledziennik zapomniał na chwilę o wszystkich biedach i utrapieniach, a zaśpiewał radosne Alleluja, bo jak nie dziś jeszcze to jutro, jak nie nas żyjących, to naszych następców, **czeka w Polsce naprawdę dobre pełne ludzkie życie**, co najmniej **takie samo, jak mają inne wolne, cywilizowane narody. W ojczyźnie naszej jest już wszystko co potrzeba** aby Polska była wolna, bezpieczna, bogata, szczęśliwa, aby każdy obywatel naszej Rzeczpospolitej mógł spokojnie i bezpiecznie żyć, kształcić się i pracować dla dobra państwa i własnej rodziny."

P. Stapiński zrobił więc raz wreszcie cenne wyznanie przed swoimi czytelnikami, że rząd obecny, na którego czele stoi tak znienawidzony przez niego Witos — zawarł pokój z Rosją, — za jego rządów dokonały się dwa wielkie dzieła: uchwalono konstytucję i osiągnięto zwycięstwo plebiscytowe na Górnym Śląsku.

Stwierdza dalej p. Stapiński, że „w ojczyźnie naszej jest już wszystko, co potrzeba, aby Polska była wolna, bogata, szczęśliwa, że każdy powinien dziś zaśpiewać wesołe Alleluja", inaczej mówiąc, p. Stapiński przyznaje w swoim „Przyjacielu", że rząd obecny z Witosem na czele dokonał rzeczy nadzwyczajnych, jakich

przed nim nikt nie potrafił zdziałać, a temsamem potępił tu p. Stapiński samego siebie, bo przecie nikt — w najcięższych nawet dla Polski chwilach — zapalczywiej przeciwko dzisiejszemu rządowi nie występował — nikt bardziej nie szkalował — i wotum ufności odmawiał, jak właśnie p. Stapiński! On to przez swoje oczernianie Polski obrzydzał ją górnoślązakom — on ciągle wichrzył i chwalił strajki — aby bolszewicy czekali na wybuch rewolucji w Polsce i pokoju nie podpisali. On wreszcie głosował przeciwko uchwaleniu konstytucji — chociaż nazywa ją dziś „niepomiernie doniosłem wydarzeniem". Zapytać się tu godzi p. Stapińskiego: kiedy pisał i mówił prawdę? Czy wtedy, kiedy utrudniał rządowi naprawę złego — krytykowal go w niemiłosierny sposób — obrzydzał życie w Polsce nietylko obcym, ale i swoim — czy też teraz, kiedy pod wpływem doniosłych a radosnych wypadków i prawdziwej rzeczywistości sam musi przyznać, że obecny rząd z Witosem na czele, uczynił Polskę mocną trwałą i wszystko przygotował, abyśmy mieli to wszystko, „co mają inne cywilizowane narody". Zdaje się, że p. Stapiński dawniej kłamał, a teraz pisze prawdę, czyli, że się nawrócił. Czy oby na długo?

Świadczył się cygan swojemi dziećmi.

„Lud Katolicki" lubi czasami — w braku innych argumentów — przypiąć nam łatkę, że trzymamy „ze socjalistami i żydami". Ostatni numer „Ludu Katolickiego" przynosi na to „dowody", wyjęte z gazety „Rzeczpospolita", „najpoważniejszej gazety w całej Polsce", jak objaśnia swoich czytelników organ ks. biskupa Wałęgi.

Przedewszystkiem, co to za gazeta, ta „Rzeczpospolita?" Jest to organ t. zw. „Zjednoczenia ludowego", a więc partji czysto klerykalnej, a wychodzi za pieniądze p. Paderewskiego i ks. arcyb. Teodorowicza. Zaś „Lud Katolicki" wychodzi za pieniądze ks. biskupa Wałęgi. Obydwie więc wymienione gazety stoją na usługach klerykałów i księży. Jeżeli więc „Lud Katolicki" powołuje się na „Rzeczpospolitą", to robi to w myśl przysłowia: „Świadczył się cygan swojemi dziećmi" i daje tylko jeszcze jeden dowód, jak bardzo księża w całej Polsce są do siebie podobni — w zwalczaniu Piastowców.

Ale o cóż to chodziło właściwie tarnowskim, czy też krakowskim klerykałom, że aż zrobili „czarną plamę w dziejach ruchu ludowego" i „historycznie przygwoździli obłudną i zdradliwą politykę Witosa". O cóż to tak trąbią w żałobną nutę fanatycznie zacietrzewieni księżulkowie? Oto gdy prawica chciała przeforsować do konstytucji parę wstecznych ustępów — posłowie ludowi zrobili w Sejmie techniczną obstrukcję, czem zmusili klerykalnych zacofańców do ustępstw. Obstrukcję tę zapoczątkował poseł Kiernik i za to się sypie gromy na Klub posłów P. S. L. Nie będzie w Polsce mianowanego, złożonego z biskupów Senatu, ani księżej, wyznaniowej szkoły — więc trzeba uderzyć na ludowców i użyć sobie na nich, że niby „Witos stoi pod komendą socjalistów".

Niech sobie księżulkowie będą spokojni. Sejm — to nie plebanja, gdzie gospodyni rządzi księdzem. Na plebanji tak zwykle bywa, w Sejmie — nigdy! Witos jest za silną indywidualnością, aby kogokolwiek bezkrytycznie słuchał. Stoi na straży dobra całej Polski, a przedewszystkiem chłopów.

Co zaś do zarzutu żydofilstwa, to z pewnością więcejby się żydofilów w obozie „Ludu Katolickiego" znalazło, niż u nas. Niechno redaktor „Ludu Katolickiego" zada sobie trochę trudu zbadać, wielu księży robi interesa z żydami, wielu żydom wydzierżawia swoje grunta, wiele dóbr i folwarków biskupich a także klasztornych trzymają w swoich rękach żydzi, a z pewnością sąd swój zmieni, bo wypadnie na ich niekorzyść. Na przyszłość zaś, gdy redaktorowi „Ludu Katolickiego" zechce się coś o Piastowcach napisać, niech sobie przypomni słowa Ewangelji św.: „Lekarzu, ulecz wpierw samego siebie!"

Jak to było w Tarnowie?

Może jeszcze nigdzie nie spotkała Putka tak wielka kompromitacja, jak w Tarnowie, na głośnym wiecu, w dniu 13 marca b. r. Przyjechał — ufny w pomoc żydów socjalistów, ściągniętych zdala paru Stapińszczyków i w swoją gębę — myślał, że chłopi wpatrzą się w niego, jak w tęczę, i, jeźli już nie wierzyć, to przynajmniej słuchać go będą — i kąkol wsiany zostanie — tymczasem stało się coś wręcz przeciwnego. Stapińszczycy nie przyszli, bo ich niema — socjaliści go zignorowali — a chłopi postąpili sobie tak, jak postępuje nauczyciel z niesfornem dzieckiem... wsadzili go bowiem za karę do ula. Musiało przy tym transporcie Putka coś więcej namacalnego zajść, bo czerwieniał i zieleniał na przemiany, wkońcu zaś stał się żółtym, a ten sam nieestetyczny kolor przybrała wkrótce i niższa część jego starannie wyprasowanej garderoby. P. Putek na takie potraktowanie w zupełności zasłużył, bo jeżeli on nie szanuje nikogo starszego wiekiem czy stanowiskiem, ale miele językiem niezliczone kłamstwa i oczernia najuczciwszych ludzi — nie ma prawa, aby jego szanowano. Wszak w sobotę przyjmował Witosa w swoim powiecie i wsi, a w niedzielę pojechał do Tarnowa używać sobie pod jego nieobecność na Piastowcach. Czy to nie bezczelność? Kto jednak sieje wiatr — zbiera burzę. P. Putka wyproszono ze sali, jak niesfornego bękarta i za to cześć i uznanie należy się tarnowskim zuchom!

Spółka Putkowsko-Sanojcowo-Pruchnikowska postanowiła się jednak zemścić za swoją klapę z wiecu. Ale co tu napisać? Całe dwa tygodnie radzili, coby też o Tarnowie zmyślić — no i spłodzili wreszcie w „Przyjacielu" metrowy paszkwil, obracający do góry kota ogonem. Kto czytał te treny żałosne pp. Putka i Sanojcy, ten musiał się za brzuch trzymać z wesołości. Nawet i zwolennicy Putka, po przeczytaniu, ze zdziwienia otwierali gęby i rumienili się ze wstydu.

Oto pp. Putek i Sanojca z kompletnej kompromitacji zrobili w „Przyjacielu" swoje zwycięstwo! Oczywiście gdyby mandat poselski nie chronił Putka, to pewnie siedziałby w kryminale za obrazę pewnych osób — tu stwierdzić trzeba, że Putek sam chłopów sprowokował oświadczeniem, że „chłopi nie mają nic do gadania", więc nie dziw, że ruszyli ku trybunie i Putka z niej zdmuchnęli. Wtajemniczeni twierdzą nawet, że Putek przy tej operacji puszczał silne „gazy", poczem schronił się pod opiekę kobiet (ma jucha szczęście), gdzie

czyścił splamione ubranie i przeklinał na czem świat stoi tarnowskich chłopów. Miano go wprawdzie wywieźć taczkami od gnoju za miasto, ale ponieważ każdy się go brzydził tknąć, więc zamiaru poniechano.

Po naszym wiecu wszyscy uczestnicy rozeszli się do domu i o żadnem Putkowem zgromadzeniu nie było wiadomo. Chyba, że trójka Sanojca-Putek-Pruchnik i trochę ciekawskich gadali nawzajem do siebie, ale tego nie można chyba nazwać wiecem.

Nie pomogą tu żale, że różnych posłów Tarnów przyjmował, a z żadnym się tak nie obszedł, jak z Putkiem. Z innymi można się nie godzić, ale słuchać można. Putka zaś nie powinien uczciwy człowiek słuchać, ani tem bardziej wierzyć, bo on wtedy mówi prawdę, jak się omyli — a takich światli tarnowscy chłopi nie nawidzą. I nie pomogą już na to różne ogony Putka, spruchniałe Pruchniki, rozmaziane Maziarscy, wszelakie Dudki, Kurtyki, Ciuchraje i ich łzy krokodyle. Powiat tarnowski — to Verdun polityczny, na którym sobie już niejeden śmiałek zęby wyłamał, więc i Putka to samo spotkać musiało. I na to nie pomogą już żadne wykręty! *Swiadek.*

Kongres P. S. L. w Krakowie

W niedzielę, dnia 3 kwietnia, odbędzie się w Krakowie w ogrodzie Strzeleckim, przy ulicy Lubicz (nie w sali „Sokoła", jak było zapowiedziane)

Kongres P. S. L. z zachodniej Małopolski i Śląska.

Porządek obrad jest następujący:

1. Zagajenie, poseł Jakób Bojko;
2. Sytuacja wewnętrzna, prezes P. S. L., Wincenty Witos;
3. Polityka zagraniczna, poseł Jan Dąbski;
4. Sprawy szkolne, poseł Maciej Rataj;
5. Nasze zadania gospodarcze, poseł Stanisław Osiecki;
6. Polityka Klubu P. S. L., poseł Jan Dębski;
7. Organizacja P. S. L., poseł Paweł Bobek;
8. Dyskusja;
9. Wnioski.

Sala obrad Kongresu mieści się tuż koło dworca kolejowego.

Na dworcu oczekiwać będą przybywających na Kongres członkowie Oddziału organizacyjnego P. S. L. Od rana będą też dyżurować członkowie Oddziału organizacyjnego w redakcji „Piasta", Mały Rynek 4, I. p.

Z powiatów i gmin.

Lachowice, p. Żywiec. Wieś nasza, zbałamucona przez rozmaitych agitatorów, oddała przy ostatnich wyborach głosy przeważnie na listę socjalistyczną; obecnie nastąpiło u nas pod tym względem zupełne otrzeźwienie; już my więcej nie damy się brać na lep pięknych obiecanek, a takich, co nam będą lasy obiecywać za darmo, przepędzimy na cztery wiatry; zorganizowaliśmy Radę ludową, i stoimy silnie przy sztandarze stronnictwa ludowego, bo ono jedynie broni rzetelnie interesów naszych. Na dzień 28 marca r. b. zaprosiliśmy na zgromadzenie przewodniczącego Rady ludowej powiatowej z Wadowic, prof. Józefa Romana; zgromadzeniu przewodniczył p. M. Kąkol, przewodniczący Rady ludowej; zabierali głos pp. Kąkol i Kubielas; mowca wyjaśnił nam dokładnie program stronnictwa ludowego i jego dotychczasowe prace, a zgromadzeni jednomyślnie potępili stanowisko posła Marka ze Żywca i uchwalili, że wiernie stać będą przy stronnictwie ludowem, do którego żywią pełne zaufanie, wyrazili hołd i cześć naczelnikowi państwa, Józefowi Piłsudskiemu, i wyrazy serdecznego podziękowania dla prezydenta ministrów, Wincentego Witosa, za jego owocną pracę dla dobra państwa i ludu polskiego. Okrzykiem: „Niech żyje stronnictwo ludowe!" zakończono zebranie. *Rada ludowa.*

Siepraw, powiat Wieliczka. Dnia 27 lutego b. r. przybył do nas poseł Wójcik. W sali po brzegi wypełnionej słuchaliśmy przez dłuższy czas sprawozdania poselskiego. Na końcu dowiedzieliśmy się, że Sejm uchwalił 200 ustaw, że w Sejmie jest 33 księży, z których tyko ks. Okoń jest „ludowcem" i że on sam, poseł Wójcik, przez dwa lata posłowania postawił w Sejmie 22 wnioski i interpelacje, które nawet szczegółowo wymienił.

Już w czasie przemówienia p. Wójcika odzywały się złowrogie pomruki niezadowolenia i różne, niezbyt przyjemne wykrzykniki, jak „rozbijacz" i gorsze.

Po przemówieniu zainterpelował go zaraz T. Nowak. „Dlaczego p. Wójcik, chłop, znajduje się w stronnictwie, które ma za cel swój rozbijanie solidarności chłopskiej i jak to jeszcze długo będzie trwało?". Na to dostał kategoryczną odpowiedź: „Do śmierci!"

Następnie miejscowy kierownik szkoły zabrał głos i w dłuższem przemówieniu wykazał nieścisłość i wprost fałsz w przytoczonych datach i faktach, wykazał, że p. Wójcik razem ze swojem stronnictwem własnemu rządowi odmówił zaufania, gdy inne, że wszystkie stronnictwa to uczyniły, że zatem jest chłopskim szkodnikiem, a przytem nie dba o sprawę i dobro narodu, właśnie w chwili dla niego najważniejszej i najniebezpieczniejszej.

Na to zerwała się prawdziwa burza między słuchaczami. Precz! hańba! rozbijacz! i t. p. słowa zagłuszyły w zupełności wprost wszystko.

Ukoronował ten występ p. Wójcika ogromnie popularny i lubiany ks. wikary prostem zapytaniem, czy życzymy sobie posła Wójcika i czy damy mu wotum zaufania? Burza doszła do ostatecznych granic. Na odchodnem krzyknięto mu, aby nie wracał, a wniesiony przez kierownika szkoły okrzyk: „Nasz prezydent, Wincenty Witos, niech żyje!" wszyscy gromko i z zapałem powtórzyli.

P. Wójcik powiedział, że odbył 52 zgromadzeń przez dwa lata posłowania. Jeżeli bodaj część ich była w podobnym guście, to gratulujemy silnych nerwów i strawnego żołądka. *Uczestnik.*

Rozmaitości.

Urlopy rolne dla wojskowych. Wobec rozpoczęcia robót polnych zarządził minister spraw wojskowych bezterminowe urlopowanie żołnierzy należących do roczników 1898, 1897 i 1896 i starszych, tak w formacjach krajowych jak i na froncie, o ile są kierownikami i właścicielami samodzielnych gospodarstw rolnych.

Zakłady dla przeróbki kości zwierzęcych. Ze względu na panujący na wschodnich kresach księgosusz — wywóz kości z tych obszarów został wzbroniony. Przy zastosowaniu techniczej przeróbki kości w odpowiednio urządzonych zakładach uliracyjnych — byłoby celowym rozwiązaniem tej sprawy. Celem uzyskania koncesji na budowę takiego zakładu należy zwracać się do właściwych urzędów wojewódzkich.

Zrabowane dzwony wrócą do Polski. Rząd wiedeński godzi się na zwrócenie zrabowanych w czasie wojny w Polsce urządzeń fabrycznych i zabytków sztuki, zwłaszcza dzwonów kościelnych wywiezionych z Galicji. W tym kierunku pracuje już komisja reparacyjna w Wiedniu.

— **Dobra Habsburgów przypadną Polsce.** Ministerstwo rolnictwa opracowało projekt ustawy na podstawie której wszystkie dobra Habsburgów, przejdą na rzecz skarbu polskiego. W ten sposób olbrzymie dobra różnych arcyksiążąt staną się własnością Polski.

Czy pokój będzie trwały? Istniały wątpliwości czy pokój z bolszewikami będzie trwały — na wypadek gdyby w Rosji przyszły do władzy partje antybolszewickie.

Otóż świeżo demokraci rosyjscy oświadczyli w rozmowie z p. Dębskim, przedstawicielem P. S. L., że uznają w całości traktat pokojowy z Polską podpisany przez bolszewików i że przyszła Rosja oprze na tym traktacie swój stosunek do Polski.

Ceny maksymalne zniesione. Rozporządzeniem gen. delegata dra Gałeckiego zniesione zostały ceny maksymalne na wszystkie towary i artykuły codziennego zapotrzebowania (a więc i produkta wiejskie). Rozporządzenie to nie dotyczy jednak Krakowa i Lwowa.

Ekscesarz Karol w Budapeszcie. Karolowi Habsburgowi znudziło się w Szwajcarji siedzieć bezczynnie, postanowił więc szukać szczęścia i próbować, czyby się nie udało zdobyć z powrotem tron węgierski. W tym celu przyjechał w przebraniu do Budapesztu, wysiadł przed pałacem biskupa hrabiego Mikosa, rozkazał przywołać do siebie komendanta korpusu Lechora i zażądał oddania się pod jego komendę. Ten jednak odpowiedział: Przysięgałem na wierność naczelnikowi państwa Horthyemu i muszę jako żołnierz przysięgi swej dotrzymać. W rezultacie odbył Horthy kilkugodzinną konferencję z Karolem, w której wytłumaczył mu, że jeszcze naród węgierski nie myśli Karola na tronie osadzać, poczem Karol musiał z niczem odjechać. Co będzie z Karolem, niewiadomo. Szwajcarja nie chce go podobno przyjąć, Austrja nie chce go także widzieć, a koalicja zamierza go podobno internować. W ten sposób los Wilhelma — podzieliłby także i Karol Habsburg.

Rewolucja w Niemczech. Niemcom nie chce się zapłacić ogromnych, miljardowych sum, jakie nałożyła na nich koalicja — i dlatego za wiedzą swego rządu urządzają przeróżnego rodzaju strajki i rewolucje. Ostatnio wybuchły wielkie zaburzenia w Eisleben, — strajki w Hamburgu — pod Amsdorfem uzbrojone bandy usiłowały wysadzić w powietrze most kolejowy. W wielu miejscowościach ruch pociągów wstrzymany. To jednak nic nie pomoże. Niemcy muszą zapłacić i ponieść karę za to, że wojnę wywołały.

Komunikacja pocztowa została z Rosją przywrócona.

Parcelacja obszarów dworskich we wschodniej Małopolsce.

Blich, powiat Zborów, stacja kolejowa Zborów, 20 km. Miasteczko Załóżce, 1 km. Kościół i szkoły w Załóżcach. Obszar 400 morgów czarnoziemu. Cena 15.000 Mk za 1 morg.

Horodenka, miasto powiatowe, stacja kolejowa w miejscu. Kościół i szkoły w miejscu. Około 1.200 morgów najlepszej gleby czarnoziemnej w Polsce, uprawa cebuli, tytoniu, buraków cukrowzch i kukurudzy, pomieszczenie na folwarku Raszków dla kolonistów zapewnione. Budulec na miejscu do nabycia. Cena 20.000 Mk za 1 morg.

Kawsko, powiat Stryj, stacja kolejowa Dobrzany-Uhersko. 9 km szosą. Kościół w Medenicach, 10 km. Grunt na szkołę przeznaczony. Obszar 600 morgów, gleba gliniasta, urodzajna. Okolica lesista. Budulec łatwo do nabycia. Cena od 12.000 do 15.000 Mk za jeden morg.

Litowisko, powiat Brody, stacja kolejowa Brody, około 20 km; miasteczko Załóżce, 16 km. Kościół, szkoły i poczta w Pieniakach, 6 km. Obszar około 300 morgów, lekki czarnoziem. Cena od 12.000 do 15.000 Mk za 1 morg.

Markopol, folwark Maleniki, pow. Zborów, stacja kolejowa Zborów, 30 km. Miasteczko Załóżce, 10 km. Szkoła, poczta i posterunek żandarmerji, Markopol. Kościół w Załóżcach. Obszar około 300 morgów, lekki czarnoziem. Cena od 12.000 do 15.000 Mk za 1 morg.

Pczany, powiat Żydaczów, stacja kolejowa Żydaczów, 12 km. Kościół i szkoła w Cucyłowcach, 2 km. Obszar 875 morgów roli i łąk. Gleba gliniasta z przymieszką piasku, przepuszczalna. Cena od 12.000 do 15.000 Mk za 1 morg.

Pieniaki, powiat Brody, stacja kolejowa Brody. Kościół i szkoła w miejscu. Sąd i urząd podatkowy w Podkamieniu, 10 km. Obszar oddany do parcelacji: 150 morgów roli czarnoziemu i sąsiadujące łąki z majątku Czepiele w dowolnej ilości. Cena do 12.000 do 15.000 Mk za 1 morg.

Reniów, powiat Zborów, stacja kolejowa Zborów, 20 km. Miasteczko Załóżce, 2 km. Szkoła w Reniowie. Kościół w Załóżcach. Obszar około 400 morgów czarnoziemu i łąk pierwszej klasy. Cena 15.000 Mk za 1 morg.

Szyszkowce, powiat Brody, stacja kolejowa Brody, około 25 km. Miasteczko Podkamień, 6 km. Szkoła w Szyszkowcach. Kościół, szkoła, sąd i urząd podatkowy w Podkamieniu. Obszar 250 morgów czarnoziemu. Cena od 12.000 do 15.000 Mk za 1 morg.

Wownia, folwark Glinka, stacja kolejowa Dobrzany-Uhersko, 5 km. Grunt na szkołę przeznaczony. Obszar 800 morgów roli i łąk. Cena od 8.000 do 15.000 za 1 morg.

Informacyj co do tych majątków udziela Dyrekcja Towarzystwa Agrarno-Osadniczego, Lwów, ul. Halicka 21 i Sekcja Osadnicza Towarzystwa, Kraków, ulica Czysta L. 6, II p.

Chłop złączony — wiesz co znaczy?
Jest to śmierć dla rozbijaczy.

Niech się święci wielki cel —
Jedność, siła w P. S. L.

W jedności siła naszego Polskiego Stronnictwa Ludowego!

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Spółka rolniczo-handlowa, „ŻNIWO“, w Dębicy, nabyła większą ilość wyborowych nasion ogrodowych i poleca takowe po cenach umiarkowanych. Zgłoszenia pod adresem »Żniwo« w Dębicy. 339 3 4

Ważne dla włościan! Zamierzającym korzystnie nabyć lub sprzedać domy, gospodarstwa wiejskie i t. p., pośredniczy rzetelnie Dom handlowy Mieczysława Dębickiego w Mielcu. 361 2 4

Mam na sprzedaż gospodarstwa od 5- do 300-morgowe, młyny parowe, wodne, cegielnie, restauracje, domy gościnne, hotele, ogrody i budynki z interesami na wsi i w mieście. Leon Bościański i F. Nogala, Biuro komisowe, Ostrów, ulica Kościuszki, Nr 21 b, Poznańskie. 335 3 3

Zaraz do sprzedania we wschodniej Małopolsce, w powiatach: Zaleszczyki i Rohatyn, większa ilość małych gospodarstw, z budynkami i bez, inwentarzami, zasiewami i ze zbożem do zasiewów wiosennych, po cenach przystępnych. Bliższa wiadomość w handlu T. Olejarnika, Knihynicze, powiat Rohatyn. 236 4 6

Sprzedam realność w Poznaniu, położoną w bardzo ładnem miejscu, za 2000 dolarów amerykańskich Stanów Zjednoczonych. Realność składa się: z kamienicy dwupiętrowej o 24-ech ubikacjach, w tem na rogu restauracja z urządzeniem, 2 i pół morga ogrodu z 3 altanami i kręgielnią. Stajnia na bydło, wozownia, chlewy, piwnice, studnia, rzeźnia i wędzarnia. Zdecydowałbym się także tę realność zamienić na 25—30-morgowe gospodarstwo z większym sadem w Małopolsce. Zgłoszenia pod »Zamiana« poste restante Jarosław. 356 1 3

Dr MICHAŁ HABUDA

adwokat 6 51 0

w Krakowie, Mały Rynek L. 1.

Ważne P. T. Rolnicy!

Nadeszła na r. 1921 koniczyna czerwona krajowa o najwyższej sile kiełkowania, oraz inne nasiona, nawozy sztuczne, jak: sole potasowe, gips nawozowy i inne, oraz materjały budowlane, dachówka asbestowa, asbit, cement, wapno palone, tylko wagonowe posyłki, nasiona częściowo od 50 kilogramów wyżej, poleca firma protokołowana: 1207 10 0

Ant. BODUCH, Żywiec, Rynek 22.

Skład maszyn rolniczych
Akc. Tow. „TRZEBINIA“

Kraków, ulica Długa 3

(obok Izby handlowo-przemysłowej)

poleca: sieczkarnie, młocarnie, pługi, kultywatory, brony, kieraty, młynki do czyszczenia zboża i t. p. Sprzedaż częściowa i hurtowna. 295 3 4



MATERJAŁY BUDOWLANE z piasku i cementu są trwałe i tanie. 376 2 10

Udoskonalone maszyny do wyrobów cementowych: **dachówki,** cegły, pustaków, rur, cembrowin i t. p. **Sikawki** i narzędzia strażackie poleca:

Fabryka maszyn RZEWUSKI I S-KA

Warszawa, Ordynacka 7.

Baczność Polacy w Ameryce!

ZDOLNEGO
KIEROWNIKA RUCHU
POLAKA

z gruntowną praktyką w wyrobie szkła taflowego i drobnego (szkiełka, szklanki, flaszki i t. d.), przy opale gazem ziemnym, przyjmie nowo budująca się FABRYKA SZKŁA, Sp. z ogr. odpow. w Krośnie, Małopolska, która będzie opalana gazem ziemnym.

Również przyjęci zostaną do pracy

hutnicy-szklarze, Polacy.

Oferty z warunkami wynagrodzenia nadsyłać wprost do fabryki. 298 3 5

TOWARZYSTWO ZJEDNOCZONYCH KRAWCÓW

W KRAKOWIE, PRZY ULICY ZIELONEJ L. 17

podejmuje się wszelkich dostaw, w zakres krawiectwa wchodzących, jakoto: **mundurów dla armji, policji państwowej, kolei, poczty, służby bankowej i prywatnej, ubrań robotniczych dla zakładów górniczych** i t. d., jak również sukien dla duchowieństwa, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia prywatne z materjałów powierzonych, jakoteż i z własnych, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Towarzystwo zatrudnia najlepsze siły robocze, czem daje rękojmię pierwszorzędnego, solidnego i punktualnego wykonania po cenach bardzo przystępnych. 256 4 5

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Maciej Czuła.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska 10, pod zarządem **L. K. Górskiego.**